

RECENZJE I OMÓWIENIA

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2015.25>

Maria Splawska-Korczak, *Zamek krzyżacki w Świeciu. Próba rekonstrukcji zamku wysokiego w średniowieczu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, ss. 222, il. (w tym kolorowe), ISBN 978-83-231-3247-9.

Badania nad zamkami krzyżackimi w Prusach nie tracą na popularności. Na rynku wydawniczym ukazują się nowe opracowania o charakterze syntetycznym i analitycznym, które w coraz większym stopniu nabierają charakteru interdyscyplinarnego. Konieczność prowadzenia takich właśnie badań sygnalizowano już wiele razy, jako jedyną w zasadzie drogę do możliwie pełnego rozpoznania zamków, zarówno w kwestiach architektoniczno-budowlanych, jak i w zakresie organizacji przestrzeni i życia ich mieszkańców. Zamek w Świeciu nad Wisłą jest jednym z najtrudniejszych badawczo obiektów tego typu. Spalony podczas potopu szwedzkiego i częściowo rozebrany w czasach pruskich do dziś pozostaje w ruinie. Prace konserwatorskie i rekonstrukcyjne prowadzone w XIX i XX w. przyczyniły się do ocalenia niektórych jego części, ale przez liczne ingerencje utrudniają analizę stanu pierwotnego. Taki właśnie cel postawiła sobie autorka recenzowanej pracy, którym miała być „próba rekonstrukcji układu przestrzennego zamku wysokiego w Świeciu (w województwie kujawsko-pomorskim) w czasach krzyżackich” (s. 11). Książka przynosi dużo więcej, niż może na to wskazywać ostrożnie sformułowany podtytuł.

Maria Splawska-Korczak, z wykształcenia archeolog, wykorzystała wszystkie dostępne rodzaje źródeł. Sięgnęła po najlepiej sobie znane wyniki prac archeologicznych (w których sama uczestniczyła), średniowieczne i nowożytne źródła pisane, zarówno publikowane, jak i niepublikowane, źródła kartograficzne i ikonograficzne. Wykorzystała także inwentaryzacje i dokumentacje konserwatorskie rejestrujące stan obiektu od lat sześćdziesiątych XX w. Jednym z najważniejszych źródeł stały się także zachowane relikty zamku, w tym detal architektoniczny, które autorka poddała szczegółowej analizie. Autorka zna także dobrze aktualną literaturę przedmiotu, korzysta również z wyników niepublikowanej pracy magisterskiej Piotra Matuszewskiego („Wysunięte elementy obronne zamków w Prusach w XIII–XIV wieku”) i dysertacji doktorskiej Barbary Pospiesznej („Urządzenia grzewcze zamków krzyżackich w Prusach. Zabytki techniki, sztuki i kultury życia codziennego”).

Dzięki tak solidnej bazie naukowej otrzymaliśmy książkę bardzo dobrze udokumentowaną, w której wnioski są formułowane w sposób wyważony i pełen pokory wobec dość skąpego zasobu źródeł czy też niedostatecznego jeszcze zakresu badań archeologicznych. Opierając się na źródłach, autorka podejmuje dyskusję z poglądami dotychczasowych badaczy, a dokonując krytyki, wprowadza do niej nowe elementy. Bardzo swobodnie porusza się w fachowej warstwie pojęciowej i często skomplikowanej materii zagadnień architektonicznych, orientuje się w zasobie źródeł pisanych, dysponuje znakomitym przygotowaniem

warsztatowym w zakresie badań archeologiczno-architektonicznych, a co najważniejsze, doskonale zna obiekt, o którym pisze.

Praca składa z trzech rozdziałów, wstępu i zakończenia. W rozdziale pierwszym M. Spławska-Korczak przedstawia okoliczności zajęcia Świecia przez zakon niemiecki i powstania tam komturstwa. Analizuje także okoliczności budowy zamku i dochodzi do wniosku, że nie powstał on na resztkach tzw. II grodu pomorskiego księcia Świętopełka II, ale na „surowym korzeniu”. Potwierdza więc przekaz zawarty w kronice Wiganda z Marburga, a czynnikiem decydującym są wyniki prac archeologicznych na dziedzińcu zamkowym, które nie wykazały śladów istnienia wcześniejszego osadnictwa w tym miejscu. Są to argumenty przekonujące, a śladów dawnego grodu Świętopełka być może należy szukać na przedzamczu, gdzie jednak do tej pory nie przeprowadzono pełnych badań archeologicznych. Należy się także zgodzić z tezą, że budowę zamku rozpoczęto po 1335 r. W moim przekonaniu nie ma natomiast specjalnego sensu zastanawianie się nad momentem ukończenia budowy (s. 43–45). W zasadniczej części umożliwiającej funkcjonowanie konwentu stało się to zapewne za urzędowania komtura Günthera von Hohensteina (1344–1348/1349?). Praktyka wznoszenia innych zamków pokazuje, że znajdowały się one w stanie permanentnej rozbudowy i przebudowy, a dysponując bardzo wąską bazą źródeł rachunkowych, trudno to dokładnie określić. W przypadku Świecia mamy zresztą informację z 1392 r., zawartą w *Das grosse Ämterbuch* o zakupie dużej ilości materiałów budowlanych, cegieł i wapna, które autorka odnosi do budowy nowego miasta, zamku w Nowym Jasięcu, młynów, a może siedziby komtura na przedzamczu (s. 44–45). Zapisów źródłowych nie da się w tym przypadku jednoznacznie zinterpretować.

Najistotniejsze treści omawianej pracy zostały zawarte w rozdziałach II i III. W pierwszym z nich zostały omówione topografia i układ przestrzenny zamku. Autorka uwzględniła wyniki ostatnich badań Sławomira Józwiaka i piszącego te słowa odnośnie do lokalizacji „gemachu” komtura świeckiego na terenie przedzamcza (s. 69–70). To bardzo istotne zagadnienie i duże niedopatrzenie dotychczasowej literatury przedmiotu, ponieważ akurat w przypadku Świecia źródła pisane są dość precyzyjne i lokują siedzibę zwierzchnika konwentu w tym właśnie miejscu, w południowej jego części. Ze wspomnianych źródeł wiemy także, że parter tego budynku zajmowali dienerzy, a zwierzchnikowi konwentu przypadało piętro. Na przedzamczu znajdowały się także zapewne infirmerii i łaźnia, ale w tym przypadku wnioskować o tym możemy tylko *per analogiam*. Omawiając natomiast dotychczasowe poglądy na temat dwu- lub czteroskrzydłowej zabudowy zamku konwentualnego (wysokiego), M. Spławska-Korczak przeanalizowała wszystkie mówiące o tym źródła i na podstawie wyników badań archeologicznych i ikonograficznych stwierdziła, że było to murowane założenie z dwoma skrzydłami. Częściowo tylko podpiwniczone skrzydło zachodnie oraz południowe (bez piwnic) nie zostały jej zdaniem doprowadzone do wysokości dwóch pozostałych skrzydeł i stanowiły rodzaj zabudowy przymurnej (s. 74–80). Najważniejszą podstawą do takiego stwierdzenia jest przedstawienie zamku autorstwa Erika Dahlberga z 1655 r. Na widocznym tam planie widać zabudowę czteroskrzydłową, a na rysunku perspektywicznym zamek wysoki jest zamknięty z dwóch stron murem zwieńczonym krenelażem. Zakładając podważaną przez niektórych badaczy wiarygodność rysunku i dodając do tego odkryte fundamenty niewidocznych na rysunku perspektywicznym skrzydeł, rzeczywiście można wyciągnąć takie wnioski. Jak najbardziej prawidłowe zatem jest odrzucenie wcześniejszych poglądów o zamknięciu czworoboku jedynie murem kurtynowym, etapowości wznoszenia skrzydeł, jak też o drewnianej konstrukcji budynków

umiejscowionych po zachodniej i południowej stronie. Fundamenty wskazują, że planowano pełną zabudowę czteroskrzydłową, ale z jakichś powodów zamierzeń tych nie zrealizowano.

Najbardziej obszerny rozdział książki dotyczy formy i funkcji skrzydeł oraz wież zamku (s. 81–202). Autorka skrupulatnie przeanalizowała wszystkie dostępne źródła i doszła do kilku ciekawych wniosków. Zupełnie słusznie odrzuciła pogląd Conrada Steinbrechta, który sytuował pod skrzydłem północnym piwnicę komtura. Jak wskazują średniowieczne źródła pisane, znajdowała się ona raczej na przedzamczu, w znajdującym się tam budynku tego urzędnika. Przeznaczenie piwnicy w skrzydle północnym nie jest znane, poza tym, że znajdował się tam piec typu *hypocaustum*. Podobnie ma się sprawa z przyziemiem tego skrzydła. Wspomniany niemiecki konserwator widział tam piekarnię i magazyn zboża, ale są to wnioski oparte na tekście lustracji z 1565 r. Na podstawie źródeł średniowiecznych nie możemy powiedzieć nic pewnego, a wnioskowanie *per analogiam* mogłoby być zbyt mylące, czego zresztą autorka roztropnie unika. Wątpliwości może budzić jedynie umieszczenie browaru w północnej części wschodniej piwnicy. Na poziomie parteru zlokalizowała ona słodownię i piekarnię (skrzydło wschodnie), kuchnię i izbę przełożonego kuchni (skrzydło południowe) oraz izbę zwierzchnika piwnic (skrzydło zachodnie). Piętro reprezentacyjne to kościół i refektarz konwentu w skrzydle północnym i „schloffhus” w skrzydle wschodnim. Nie bardzo wiadomo natomiast, gdzie zlokalizować izbę komtura zamkowego (skrzydło zachodnie?).

Wiele miejsca M. Spławska-Korczak poświęciła analizie formy najbardziej charakterystycznego elementu zamku w Świeciu, czyli wieży północno-zachodniej, oraz pozostałych, istniejących tylko we fragmentach. Skrupulatnie omawia sposób konstrukcji i formę architektoniczną, rekonstruuje możliwą średniowieczną postać zamku. Fragment ten jest bardzo istotny, ponieważ wiąże się z oryginalną formą obiektu, mającego w narożach cztery cylindryczne, wysunięte przed lico murów baszty. Wieża główna ma dodatkowo krenelaż i machikuly. O źródłach i przyczynach zastosowanych w Świeciu rozwiązań badacze dyskutują od przeszło 100 lat, nie dochodząc do satysfakcjonujących wniosków. Autorka nie rozstrzyga kwestii genezy formy zamku, ale uzupełnia dyskusję o kilka nowych elementów. Przede wszystkim u styku skrzydła wschodniego i południowego lokalizuje ganek prowadzący do stojącego w wodach Wisły (s. 178–181) nieistniejącego już gdaniska. Jego istnienie potwierdzają źródła pisane, ale niestety nie mamy ilustrujących jego wygląd przekazów ikonograficznych.

Z tego krótkiego omówienia wynika jasno, że książka M. Spławskiej-Korczak przynosi nie tylko rzetelne podsumowanie dotychczasowej wiedzy o zamku w Świeciu, lecz jest też znaczącym krokiem naprzód w kierunku rozpoznania topografii i układu przestrzennego tego obiektu w średniowieczu. Dalszy postęp jest możliwy dopiero po podjęciu szerszych badań archeologiczno-architektonicznych na zamku wysokim, głównie na przedzamczu. Można by w każdym razie życzyć sobie, aby każdy z krzyżackich zamków komturskich otrzymał podobną monografię.

Janusz Trupinda (Gdańsk)